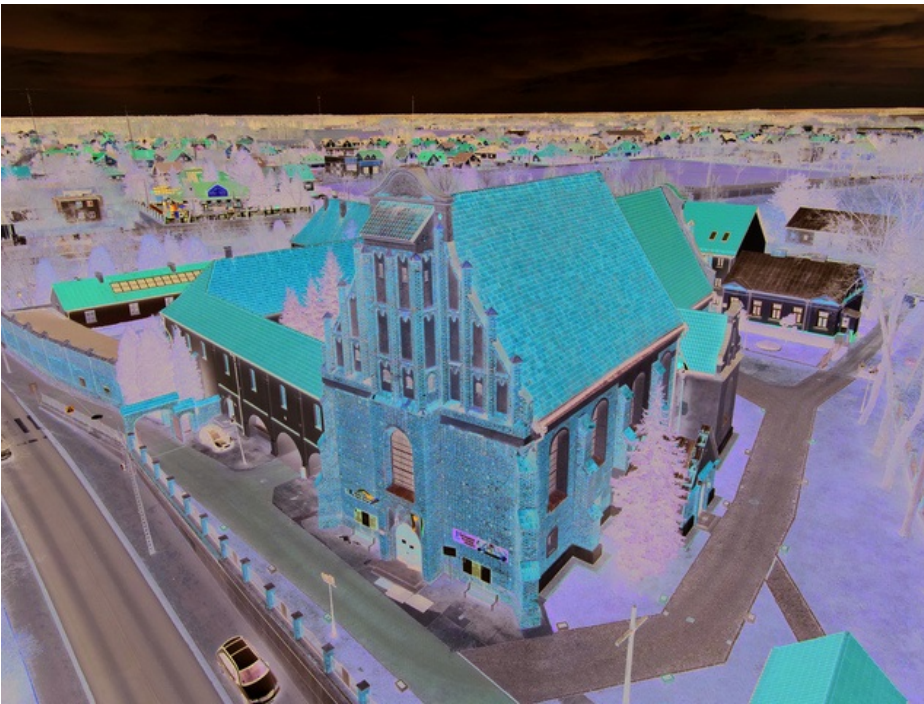


01/06/2021 13:47, aktualizacja: 01/06/2021 14:14 | Zamieścił: Małgorzata Wielechowska

Nowe życie w starych murach



Autor: Fot. Dariusz Ossowski

Siostry benedyktynki z Sierpca, jako jedyne żeńskie zgromadzenie zakonne z Mazowsza, złożyły wniosek o dofinansowanie w ramach samorządowego programu. – Warto było spróbować – mówi siostra Miriam. Sanktuarium przyznano 40 tys. zł dofinansowania.

Siostry benedyktynki z Sierpca, jako jedyne żeńskie zgromadzenie zakonne z Mazowsza, złożyły wniosek o **dofinansowanie** w ramach samorządowego programu. – Warto było spróbować – mówi siostra Miriam. Sanktuarium przyznano 40 tys. zł dofinansowania.

Dlaczego najeźdźcy z reguły niszczyli pomniki i zabytki? Aby nie przetrwała pamięć podbitego narodu. Podobnie, jak trudno wyobrazić sobie życie człowieka, który stracił pamięć, tak trudno wyobrazić sobie życie społeczeństwa bez pamięci historycznej. Jej materialnymi świadectwami są **zabytki**.

– Zachować je w dobrym stanie to nasz moralny obowiązek – przekonuje wicemarszałek **Wiesław Raboszuk**.

Z tymi słowami zgadza się **ks. Janusz Rumiński**, proboszcz najstarszej płońskiej parafii pw. św. Michała Archanioła. Jej kościół pw. św. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny – część zespołu pokarmelickiego – swoją historię sięga czasów księcia mazowieckiego Siemowita IV. – Naszą rolą jest dbanie o to, by te historyczne perełki przetrwały na następne pokolenia.

Dodaje, że nie jest to łatwe zadanie zwłaszcza teraz, w dobie pandemii, kiedy ludzi w kościołach jest zdecydowanie mniej i tym samym mniejsze są datki. A prace konserwatorskie są bardzo kosztowne.

Ks. Janusz wie, o czym mówi, bo w ich realizacji ma ogromne doświadczenie. Z przekonaniem tłumaczy, że wielu nie udało się zrobić, gdyby nie dotacje z zewnątrz. W poprzedniej parafii, w której pracował – w **Sulerzyżu** (gm. Głinojeck) – z sukcesami pozyskiwał wsparcie, m.in. unijne przyznane przez **samorząd Mazowsza** albo w ramach autorskiego programu województwa na remonty obiektów zabytkowych.

Podnieść kaplicę? Żaden problem

Pracując tam w latach 2006–2019 ks. Rumiński, jako ówczesny proboszcz parafii Sulerzyż, co roku dzięki pozyskanym pieniądząm wykonywał mnóstwo prac. W **Chotumiu** szereg działań dotyczył kaplicy filialnej, wzniesionej na początku XVIII w. jako dworskiej. Z zabytkowego wyposażenia mieszczą się w niej: późnobarokowy ołtarz główny i znajdujący się w nim obraz z wizerunkiem Matki Bożej Częstochowskiej z pierwszej połowy XVIII w. oraz granitowa kąpielnica późnogotycka z przełomu XV i XVI w. Co udało się tam zrobić? M.in.: podnieść kaplicę o pół metra, odnowić ołtarz, wykonać podłogi, a na zewnątrz odeskować i zaimpregnować, a także położyć dach z gontu.

Od 2 lat oczkiem w głowie ks. Janusza jest płońska parafia. W ubiegłym roku sfinalizowano prace przy renowacji dwóch ołtarzy w kaplicach: północnej, gdzie najcenniejszym zabytkiem jest krzyż z rzeźbą Chrystusa Ukrzyżowanego z XV w., i południowej – zwanej kaplicą św. Pankracego, bo jest tam obraz przedstawiający świętego. Prace polegały na zdjęciu farby, zabezpieczeniu drewna przed szkodnikami, pomalowaniu ołtarzy oraz złoceniu. Zajął się nimi pracownia Marcina Fauska z Torunia. Ta inwestycja kosztowała 330 tys. zł., 120 tys. zł. dołożył samorząd Mazowsza. W ramach samorządowego programu wsparcia na zabytki w ubiegłym roku do rozdysponowania było prawie 7,5 mln zł. Blisko 100 podmiotów przeznaczyło je na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane. Spośród dotowanych projektów ponad 70 dotyczyło obiektów sakralnych. Trudno się temu dziwić, skoro budowane często na wzgórzach, widoczne z daleka kościoły, których wieże wznoszą się ponad dachami pobliskich domostw, stanowią niejednokrotnie jedyny zabytek gminy czy wsi.

– Działamy dalej – zapewnia proboszcz Rumiński. Dodaje, że w planach jest renowacja kolejnych dwóch ołtarzy: **św.**

Józefa i św. Stanisława Kostki. Przyznaje, że gorąco liczy na dotację z budżetu województwa, bo **koszt prac** sięga 0,5 mln zł!

Od zarazy do pandemii

W tym roku parafie albo inni właściciele zabytków mogą dostać z **budżetu województwa 6 mln zł**. Liczą na nie zarówno duże parafie, jak i niewielkie wspólnoty parafialne, zarządzające nimi zgromadzenia zakonne oraz inni właściciele zabytków.

– Nie tylko dofinansowujemy, bo również odznaczamy zabytki certyfikatem „**Cenny zabytek Mazowsza**”, co jest potwierdzeniem szczególnej wartości historycznej, kulturalnej i architektonicznej – podkreśla marszałek **Adam Struzik**.

Jednym z odznaczonych zabytków jest Sanktuarium Matki Bożej Sierpeckiej Pani Niezawodnej Nadziei. Siostry benedyktynki otrzymały 40 tys. zł wsparcia na konserwację i renowację ścian wewnętrznych prezbiterium z malowidłami oraz kaplicy.

Według przekazywanej tradycji, swoje istnienie zarówno kościół, jak i przylegający do niego klasztor zawdzięcza... zarazie, a właściwie objawieniom, mającym – według podań – miejsce podczas „morowego powietrza”, które nawiedziło te ziemie w 1483 r. Choroba dosięgła m.in. pochodzącego z Sierpca kleryka Andrzeja. Ukazała mu się Matka Boska i poleciła, aby ku Jej czci „nieodwłocznie Kościół był zbudowany, jeśli chcą, aby to powietrze ustało”

Łukasz Paprocki, Łaski cudowne przy kościele sieprskim Wniebowzięcia NMP, Warszawa 1652.1

Dzięki wsparciu świątynia będzie jaśniała – mówi siostra Miriam

Tak też się stało. Już w następnym roku pobudowano w miejscu objawienia drewnianą kaplicę, a biskup płocki Piotr z Chotkowa we wrześniu 1484 r. ustanowił przy niej kolegium sześciu misjonarzy. Można zatem wnioskować, że **napiływ pielgrzymów** był wówczas duży. Niebawem na pobliskim wzgórzu rozpoczęto budowę najpierw drewnianego, a potem murowanego kościoła. Od tego czasu aż do połowy XVII w. miasto przeżywało swój „złoty wiek”: przybywały rzesze pielgrzymów, miasto odwiedzali królowie – Zygmunt III (1624) i Władysław IV (1633), miejsce bowiem znane było w całej Polsce i – jak pisali współcześni – „pierwsze po częstochowskim zajmuje miejsce”.

– Mimo pandemii, sanktuarium żyje – mówi jedna z benedyktynek, siostra Miriam. – Cały czas mamy nadzieję, że będą pielgrzymi powracać. Duszpasterstwo w sanktuarium to „działka” księży pallotyńców, którzy zajmują się parafią, ale również my przygotowujemy dom pielgrzyma, aby wierni mogli przyjeżdżać na kilka dni. Chcemy, żeby to miejsce wróciło do swojej pierwotnej świetności, którą miało kilkadziesiąt lat temu.

Ubiegłoroczne prace przy tynkach w prezbiterium i kaplicy zrealizowane przez warszawską pracownię konserwatorską „Malatura” były kolejnym etapem kompleksowej renowacji zabytku.

– Obawialiśmy się, że podczas prac odsłonią się kolejne, niewidoczne do tej pory pęknięcia murów, bo kiedyś całemu wzgórzu, na którym stoi kościół, zagrażało osunięcie. Skarpa od strony zachodniej została ustabilizowana w 2014 r., ale skutki pozostały. Na szczęście pęknięcia okazały się nie tak liczne – mówi z ulgą siostra Miriam.

Dodaje, że dofinansowanie z budżetu województwa było ogromnym wsparciem.

– Jesteśmy bardzo za nie wdzięczne, ponieważ pozwala to mieć nadzieję, że ta świątynia – **Sanktuarium Matki Bożej Niezawodnej Nadziei** z cudowną figurą Matki Bożej, która też została w zeszłym roku odnowiona – będzie coraz bardziej jaśniała i przyciągała wielu pielgrzymów.

Zabytek, który żyje

Miejsce, które przyciąga wiernych jest **kościół w Duczynie**, jeden z najcenniejszych zabytków w gminie Chorzele. W tym roku kończy 133 lata, historia tego miejsca sięga jednak XV w. Pierwszy kościół powstał w Duczynie już w 1496 r. Niestety, drewniane świątynie ulegały pożarom i dopiero w 1888 r. zbudowano w Duczynie murowany kościół.

Corocznie na **odpust 15 sierpnia** przybywa tam piesza pielgrzymka z Krzynowłogi Małej. W ubiegłym roku nie zatrzymała jej nawet pandemia, ale pielgrzymowano w rygorze sanitarnym.

– Przestrzegaliśmy obostrzeń, choć widok księży, spowiadających na wolnym powietrzu w przyłbicach na głowach, na pewno nie należy do codziennych – przyznaje proboszcz parafii **ks. Marek Pszczółkowski**.

Duchowny przyznaje, że, gdy zaczął pracę w tym miejscu (a było to w październiku 2014 r.), od razu stało się dla niego jasne, że jeśli chce, by kościół piękniał, musi poszukać zewnętrznych sponsorów.

– Wspólnota parafialna jest mała. Obecnie liczy niespełna tysiąc osób, ale wiele z nich mieszka gdzie indziej. Młodzi wyjeżdżają się uczyć, starsi za pracę. Faktycznie mieszka więc około 700 osób. Jednak duczymińscy parafianie nie są gorsi od mieszkańców dużych parafii, a miejsce, które Matka Boża wybrała, zasługuje na piękną świątynię – zaznacza ks. Pszczółkowski.

Myśląc o odnowieniu kościoła, proboszcz starał się tak zaplanować prace, by wydobyć, zachować i podkreślić charakter. Kiedy przywrócono pierwotną kolorystykę neogotyckiego ołtarza głównego, oczywiste było to, że w podobnym kierunku trzeba iść z pozostałymi pracami.

– Dlatego, podejmując się robót we wnętrzu i planując prace nad konserwacją niestabilnych tynków, podjęliśmy decyzję o zaprojektowaniu nowej polichromii. Stara, wykonana na przełomie XX i XXI w. nie odpowiadała charakterowi wnętrza. Projekt iluzjonistycznej, trójwymiarowej polichromii, stanowiącej rozwinięcie motywów z ołtarza, zrealizowaliśmy najpierw w prezbiterium – mówi duszpasterz. Tłumaczy także, że konserwacja całej powierzchni tynków i zrealizowanie projektu polichromii w nawie głównej jest ogromnym wyzwaniem finansowym dla małej wspólnoty. – Mogliśmy się jej podjąć dopiero po zapewnieniu znacznego finansowania zewnętrznego.

Udało się! Parafia pozyskała 100 tys. zł w ramach programu Mazowsza.

– To pozwoliło nam na ustabilizowanie i renowację tynków wewnętrznych i sufitu trzcinowego w nawie głównej kościoła oraz wykonanie na nim pierwszego etapu prac malarskich – trójwymiarowych neogotyckich ornamentów, stanowiących oprawę do projektowanych malowideł figuralnych – konkluduje proboszcz.

Od lat dofinansowujemy remonty zabytkowych obiektów. To dowód na to, że bardzo nam wszystkim zależy na wspieraniu mazowieckich instytucji, dbających o ich zachowanie w jak najlepszym stanie. W tym roku na remonty obiektów zabytkowych samorząd Mazowsza przeznaczył 6 mln zł. W ramach dotychczasowych edycji programu dofinansowaliśmy już ponad 250 inwestycji.

Mazowsze bogate w zabytki

W województwie mazowieckim w rejestrze zabytków jest wpisanych 6 487 obiektów nieruchomych, m.in. układy urbanistyczne (127), obiekty:

- publiczne (583)
- mieszkalne (1 763)
- przemysłowe (261)
- obronne (55)
- sakralne (1 032)
- tereny zieleni (936)
- cmentarze (354).

(Dane z Rejestru zabytków prowadzonego przez Narodowy Instytut Dziedzictwa – stan na 31 grudnia 2012 r.)

– Zabytki to wyjątkowe obiekty na mapie województwa, dlatego od lat przekazujemy wsparcie na ich remonty i prace konserwatorskie – mówi marszałek Adam Struzik.

[Certyfikat Cenny Zabytek Mazowsza](#)



[Fot. Dariusz Ossowski](#)

Kościół w Chotumiu



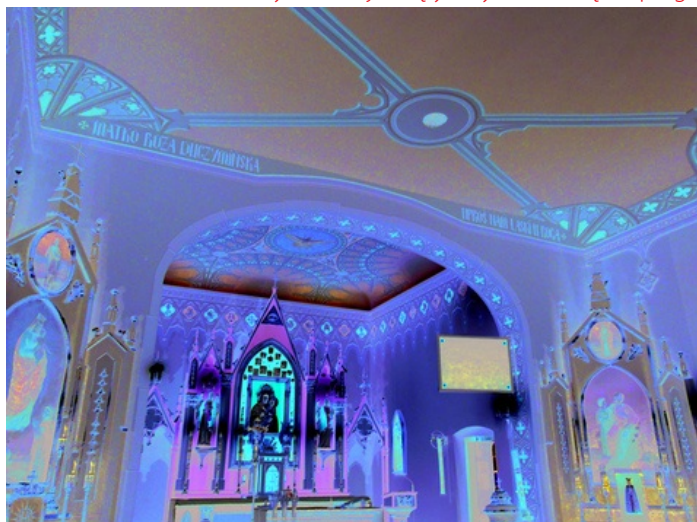
Fot. ks. Janusz Rumiński

Kościół w Duczynie



Fot. arch. parafii pw. św. Jana Niepomucena w Duczynie

Po odnowieniu sufit duczynińskiej świątyni zyskał nową, współgrającą z charakterem jej wnętrza polichromię



Fot. Konrad Samecki

[Ołtarz z obrazem św. Pankracego po konserwacji](#)



[Fot. arch. Parafii św. Michała Archanioła w Płońsku](#)

[– Dzięki dofinansowaniu sanktuarium pięknieje – mówi s. Miriam \(na zdj. z proboszczem parafii ks. Markiem Tomulczukiem SAC](#)



[Fot. Dariusz Ossowski](#)

UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl